№ 87. Rok X. SOSNOWIEC — środa 16 kwietnia 1919 roku. Cena numeru 20 fen.

Cena ogłoszeń na 1-ej stronie wiersz petitowy mk. 2,00 na III-ej stronie—mk. 1.50 na IV-ej stronie — 0.75 f., nadesłane za wiersz garmontowy — mk, 2,50, Drobne ogłoszenia po 10 fen. za wyraz. Załączenia po mk. 7.50 od tysiąca.

Redakcja i Administracja mieszczą się pod № 4-ym przy ul. Starososnowiec kiej w Sosnowcu.

Adres dla listów i depesz: „Iskra", Sosnowiec.

# ISKRA

Dziennik polityczny, społeczny i literacki

Prenumerata wynosi: Z odszeniem rocznie m. 30.00 — półrocznie m. 15.00—kwartalnie m. 7.50—miesięczne m. 2.50 z przesyłką pocztową 2 m. 50 f., miesięcznie. Cena numeru pojedyńczego — 20 fen.

Redakcja otwarta od 8 rano do 7 wiecz. — Rękopisów nadesłanych redakcja nie zwraca.

Oddziały własne w Będzinie ul. Małachowskiego 9, w Dąbrowie ul. Sienkiewicza № 6



## Zjazd Związków zawodowych polskich.

Warszawa, 14 kwietnia.

W sali techników rozpoczęły się wczoraj obrady zjazdu 3-dniowego przedstawiciel organizacji Związków zawodowych polskich z wszystkich trzech b. zaborów. Na zjazd przybyło stu kilkudziesięciu delegatów robotniczych polskich organizacji zawodowych, fabrycznych i rolnych z Warszawy, Łodzi, Pabjanic, Zgierza, Piotrkowa, Sosnowca, Dąbrowy, Bobrownik, Radomia, Częstochowy, Zawiercia, Błonia, Radomska, Ciechanowa, Opatowa, Wiskitna, Białej Siedleckiej, Siedlec, Krakowa, Lwowa, Kalisza, Pułtuska, Łowicza, Kutna, Zakroczymia, Rogowa, Kraśniewic, Krotoszyna, Poznania, Gniezna, Ostrzeszewa, Moszczenicy i Żyrardowa. Pozatym na zjeździe są delegaci polskich organizacji zawodowych na Górnym Śląsku i w Westfalji.

Zjazd zagaił p. E. Bernatowicz, prezes rady okręgowej polskich Związków zawodowych w Warszawie, witając przybyłych delegatów i zaznaczając cel ogólny zjazdu.

Na przewodniczącego obradom wybrano posła Nowickiego z Poznania. Przemówienia powitalne zajęły obrady przedpołudniowe.

W imieniu rządu polskiego przemawiali: minister pracy, p. Iwanowski i minister przemysłu i handlu, p. K. Hącia. Minister Iwanowski zaznaczył, że państwo polskie musi regulować sprawy robotnicze w niezwykle ciężkich i niepomyślnych warunkach—przy zupełnym zniszczeniu przemysłu i życia gospodarczego, przy braku środków materjalnych i jednocześnie ogromnych potrzebach ogółu robotników.

Minister Hącia oświadczył we wstępie, że ministerjum przemysłu i handlu zajmuje się nietylko obroną przemysłu i handlu, ale także i potrzeb robotniczych, bo bez robotników niema przemysłu; robotnicy są także współwłaścicielami, moralnymi i materjalnymi całego przemysłu i handlu. Ministerjum troszczy się i o odbudowę dobrobytu klasy pracującej, bo stanowi ona nieodłączną część pomyślnego rozwoju życia gospodarczego całego kraju.

Długi szereg przemówień powitalnych rozpoczął p. Fr. Mańkowski, prezes Zjednoczenia zawodowego polskiego w Wielkopolsce. Następnie przemawiali pp. K. Przybył, Pellecker i Bujek (wszyscy z poznańskieg ), K. Dagno (w imieniu N. Z. R), Simarski (z Gniezna), Flak (z Sosnowca), Siuda (Kielce) i wielu innych.

Najbardziej charakterystycznie przedstawiają się delegaci z Wielkopolski, robotnicy typowi, mówią prosto i niewyszukanie, ale niezwykle jasno i zwięźle. Wielu z nich oświało już w pracy w organizacjach zawodowych. Mają więc jasny pogląd na sprawy robotnicze. Nie bawią się w frazesy teoretyczne: „walki klas", ale realne sprawy robotnicze stawiają mocno i dobitnie.

Delegaci z Kongresówki więcej rozwodzą się nad ogólnikami i wysuwają skargi i żale, wrażliwi są na „poglądy teoretyczne". Wszyscy jednak stanowczo i bezwzględnie oświadczają, że robotnicy polscy muszą stać na gruncie narodowym, — bronić ogólno-narodowych interesów Polski.

Program zasadniczy i stanowisko polskich związków zawodowych uzasadniał p. E. Bernatowicz. Związki polskie uznają walkę klas, jako środek do poprawienia bytu robotników, ale nie uznają jej, jako celu; domagają się panowania pracy w tym rozumieniu, że praca winna być jedynym przywilejem do praw i korzyści.

Związki polskie walczą o zniesienie niesprawiedliwości w ustroju kapitalistycznym, ale nie chcą go znosić na rzecz komunizmu czy socjalizmu. Wszelkie zyski, płynące tylko z przywileju posiadania samego, a nie z pracy pod jakąkolwiek postacią — winny być zniesione. Dla robotników domagają się sprawiedliwego udziału w zyskach i kontroli nad produkcją, ale oświadczają się przeciwko jej upaństwowieniu, gdyż jest to niezgodne z interesami robotników i warunkami realnymi. Od państwa domagają się całkowitego zabezpieczenia robotników na wypadek choroby, braku pracy, kalectwa i starości. Jednocześnie robotnicy powinni mieć pełne równouprawnienie moralne i materjalne, jako obywatele kraju, przyczym poczuwają się oni do wszystkich obowiązków w stosunku do państwa przez ponoszenie wszystkich sprawiedliwych ciężarów i dążenie do jaknajbardziej wydajnej pracy.

W stosunku do rządu polskiego referent oświadczył się za poparciem ogólnym dla rządu, jednocześnie stawiając zarzuty organom wykonawczym, które nie stoją na wysokości potrzeb i wymagań robotników. W stosunku do ministerjum pracy związki polskie wyrażają votum nieufności z powodu jednostronnej, partyjnej polityki ministerjum i popieranie komunistów na posadach w ministerjum; tak samo — za popieranie Rady delegatów robotniczych, jako dążącej do anarchji i zrujnowania bytu robotników. Referent postawił wniosek odwołania z rad robotniczych wszystkich przedstawicieli polskich związków zawodowych i zwalczania rad.

W dyskusji nad referatem przemawiało kilkunastu mówców i wszyscy oświadczyli się za tym stanowiskiem.

NA MARGINESIE.

## Z wiosennych refleksji.

...„O wiosno! Kto cię widział...

Przychodzi znowu do nas, nieśmiertelne, urocze, jeszcze nieśmiałe, zażenowane, jak młoda dziewczyna.

Tym razem, jako wiosna ludów.

Czekają na nią miljony w ciche, nabrzmiałe tęsknotą noce przedwiosenne.

Czy będzie ona nareszcie tą, na którą czekały pokolenia rycerskie, co pod Wawrem i Ostrołęką naszeptały rozmiękłą krwią ziemi ostatnich, rozpierzą ciężarnych słów?

Czy zakwitną radością oczy tych, co ich, związanych w

# OGŁOSZENIE.

Dnia 16 kwietnia 1919 roku odbędzie się o godz. 9.30 rano

## uroczyste nabożeństwo

w miejscowym kościele. Po nabożeństwie zaś w gmachu Będzińskiego T-wa Wzajem. Kredytu (ul. Sączewska, parter) odbędzie się

## inauguracyjne posiedzenie sejmiku powiatu Będzińskiego.

Porządek dzienny jest następujący:
1. Zagajenie przez przewodniczącego.
2. Uchwalenie adresów hołdowniczych.
3. Sprawozdanie z dotychczasowej działalności Związków Powiatowych oraz wyjaśnienie zakresu działalności Sejmików w myśl nowej ordynacji powiatowej.
4. Wybór Wydziału Powiatowego (6 członków).
5. Wyznaczenie terminu zwołania nowego, plenarnego posiedzenia sejmikowego.

Przewodniczący Sejmiku Powiatu
Nadzwyczajny Komisarz powiatu Będzińskiego
w. z. B. Zamościk.

stada postronkami, słali „usmiritiele" po klęsce miechowskiej do „gubernjalnych" Kielc, aby tam na szubienicach...

A napoleończycy, co rozstawiali po świecie szerokim milowe słupy polskiej tęsknoty...

Oraczu, oraczu włoski, gdzieś pod Mantuą, aż tu nagle o polską kość pługiem zawadzasz..

Tak to tam bywało...

Na świecie jasnym, na szerokim.

Nie wypatrzyły oczy wasze chwili dzisiejszej—wy, coście w Saragossie róże hiszpankom rzucali z zachwytu.

A kiedy ułan polski będzie się zegnał z jaką Zosią w kwietniowym sadzie, szczęśliwszym będzie od tych, których śniegi rosyjskie pokryły.

Idziesz, śmiejąca się do nas przez łzy wiosno ludów.

Roztwieramy szeroko ramiona i serca.

I gdy już zwalisz się na świat dyszącą wonią rozkwitłych kwiatów, kiedy rozsypiesz w maju pełne garście słonecznego złota i zaczniesz nim mchy leśne haftować, spraw, czarodziejko, aby zjednoczenie nasze nie było przypadkiem... w maju.

Jesteś starą figlarką.

Zwłaszcza ten rodzaj wiosny, który reprezentujesz obecnie, wiosno ludów, kończył się zawsze ponurą jesienią wzmożonej reakcji.

Może jednak obecnie, czterech mistrzów krawieckich w Paryżu uszyje ci nareszcie odpowiedni kostjum wiosenny.

Aby jeno nie był „made in Germany".

Przyjdź, siła roboty przed Tobą.

Jeśli zechcesz, Polska, jak długa i szeroka, będzie huczeć naszym radosnym życiem; będziemy, jak potok górski, rwący ku szczęściu całą siłą swych młodych, chyżych nóg.

Znikną obrzydliwe miasteczka polskie, rozsadniki tyfusu, brudu, nędzy i płaczu.

Zaroją się wsie polskie schludnymi, białymi domkami o czerwonych kapturkach z cegły i rozśmieją się bielą swych ścian słońcu w twarz.

Nie napotkasz na drodze swej wiosennej małych słowian o rachitycznych nogach, o wypukłym, kartofliskami naładowanym brzuchu.

Będą siedzieć wówczas w widnym, przestronym pałacu szkolnym, i z paluszyskami w rozdziawionych buziach słuchać cudów o swej ziemi.

Ojciec ich nie pojedzie już na Saksy lub za morze, aby krwawicę swoją zamieniać na marki.

Możesz to sprawić, moja ty pani wiośniana, że robotnika polskiego nie będzie już przywiązywał junkier w Meklemburgji do drzewa i wpajać mu zapomocą bata maksymy pruskiej kultury.

Widzisz—zamykasz oczy ze wstydu, — Europejko, co nie chciałaś wiedzieć, iż gdzieś tam za dziesiątą górą żyje naród, którego synów tak kształca w XX wieku!

Zaczniemy słońcu patrzeć prosto w twarz; zabarwią się nasze policzki karminem radości.

Spraw, ażeby kobiety polskie zdjęły nareszcie żałobę z szat i serc; aby, będąc spartankami, były i atenkami zarazem.

Spojrzenie, jakimby cię wówczas uraczyły, wzburzyłoby twoją młodą krew do głębi, wiosno—zwodnico!

I zabrzmi nareszcie w Polsce śmiech.

Radosny, rozszalały, galijski, śmiech szczęścia i zdrowia narodu.

Kuligiem staropolskim, z rozmachem i fantazją wjedziemy w rodzinę europejską, aby razem z nią korzystać z życia nareszcie.

Takiej cię oczekujemy, czarodziejko wiosenna.

Przybywasz do nas z daleka hen, od bulwarów paryskich, skąd cię mają do nas wysłać.

Na Quai d'Orsay jest Twój czarowny pałac.

A kiedy już będziesz się miała zjawić, zaopatrz się na drogę w geografję ziem polskich Romera, gdzie Opole, Karwin, Gdańsk i Prusy są czerwono zaznaczone.

Czerwień—to krew polska
Nie zapomnij!

W.

## Wina Wilhelma II-go.

Komisja konferencji pokoju, rozważająca sprawę odpowiedzialności za wojnę, jednomyślnie uznała potrzebę postawienia Wilhelma II go w stan oskarżenia, tudzież stwierdziła raz jeszcze, że były cesarz niemiecki nie tylko wywołał wojnę, ale także prowadził ją z okrucieństwem niesłychanym.

Wobec tego paryski „Matin" przypomina słowa, wygłoszone przez Wilhelma przed i podczas wojny, a wykazujące jasno premedytację, hipokryzję i zwyrodniałość krwawą „kaisera".

„Jeżeli doprowadzony będę do ostateczności, to wtargnę do Francji... Anglja może stanąć przeciwko nam i zniszczyć Hamburg. Co do mnie jednak, to w Paryżu rozstrzygnę sprawę." (Słowa, wygłoszone w maju 1905 roku w Strasburgu, do Zorna von Bulache, ówczesnego sekretarza stanu Alzacji i Lotaryngji)

„Niech oni wszyscy staną przeciwko nam! Jesteśmy gotowi! (Mowa, wygłoszona dnia 13 go czerwca 1908 r. w Doeberitz).

„Co do nas, to powinniśmy uprawiać cnoty wojskowe i utrzymywać bez żadnej luki uzbrojenie nasze.. Uważając siebie za narzędzie Boga, kroczę drogą moją bez żadnego względu na zapatrywania i opinję dnia. (Mowa, wygłoszona 25 sierpnia 1908 r. w Królewcu).

„Zdobądźcie Paryż, albo zgińcie!" (Rozkaz do wojska niemieckiego z dnia 30 sierpnia 1914 r.).

„Jestem narzędziem Najwyższego! Jestem Jego mieczem i Jego przedstawicielem!

Biada i śmierć tym, którzy opierać się będą woli mojej!

„Biada i śmierć tym, którzy nie wierzą w misję moją!

„Niech przepadną wszyscy wrogowie ludu niemieckiego!" (Proklamacja do armji wschodniej z dnia 13 września 1914 r.).

„Jeżeli zmuszeni będziecie cofać się z Polski, nie oszczędzajcie ani miast, ani domów! Niech pozostanie goła ziemia pod stopami waszymi!" (Proklamacja do armji wschodniej ze stycznia 1915 r.)

Francja stała się największym rozczarowaniem mego życia. Przeznaczona jest na zniszczenie! (Przemówienie do posłów socjalistycznych z dnia 12 października 1915 r.).

„Bądź pewien, że twa detronizacja jest tylko czasowa. Pięść żelazna Niemiec posadzi cię znów na tronie, którego zrabować ci nikt nie ma prawa. Armje Niemiec i ich sprzymierzeńców zemszczą się na tych, którzy ośmielili się bezczelnie podnieść swą rękę zbrodniczą na ciebie". (Telegram do króla Konstantyna greckiego, ogłoszony w czerwcu 1917 r.)."

## Warunki pokojowe Erzbergera w r. 1914.

Jak dalece zmieniły się poglądy obecnego przewodniczącego niemieckiej komisji rozejmowej, Erzbergera, świadczy jego memorandum z r. 1914, za które wówczas otrzymał podziękowanie od kanclerza Bethmanna Hollwega, od ministra wojny Falkenhayna, od szefa niemieckiego sztabu generalnego Moltkego i od admirała Tirpitza.

Memorandum to zostało ogłoszone teraz przez gazety monachijskie.

Erzberger żądał w memorandum, aby zwycięstwo Niemiec zostało w taki sposób wyzyskane, by zapewnić supremację militarną cesarstwa niemieckiego na kontynencie nazawsze. Minimalnym żądaniem przy zawarciu pokoju było, aby Belgja pod żadnym warunkiem nie zachowała swego teraźniejszego stanu. Niemcy muszą nad nią otrzymać zwierzchnictwo wojskowe, jak i nad całym wybrzeżem francuskim, aż do Boulogne, włącznie z Dunkierką. Również potrzebne jest dla Niemiec posiadanie wysp w kanale.

Co się tyczy Francji, trzeba zastanowić się nad uprawnionemi pretensjami przemysłu niemieckiego do pewnych kopalń. Jest również wzmianka o posiadaniu Belfortu. Francja musi zniszczyć swe fortece. Kolos rosyjski winien być rozłupany, prowincje nadbałtyckie powinny być przyłączone do Prus albo zamienione w niezależne państwo pod hegemonją Niemiec. Rosję trzeba odciąć od mórz Bałtyckiego i Czarnego. Należy stworzyć wielką niemiecką Afrykę centralną, rozciągającą się aż do Dar es Salam przez Dualę do Senegalu.

Odszkodowanie wojenne powinno być zapłacone przez kraj, ile tylko może zapłacić, nadto Niemcy oprócz natychmiastowych wypłat powinny dążyć do zabezpieczenia sobie pewnych sum na przeciąg pewnej liczby lat. Odszkodowania wojenne powinny być całkowitą rekompensatą za bezpośrednie wydatki wojenne.

Należy znieść dług cesarstwa za wydatki wojenne bezpośrednie, nadto powinny być otrzymane sumy na umożliwienie cesarzowi nagród dla zwycięskich generałów i mężów stanu, których działalność została uwieńczona powodzeniem.

# Kronika.

### KALENDARZYK.

Dziś w środę 16 b. m. Lamberta.
Jutro w czwartek 17 b. m. Wiecz. Pańska, Rudolfa.

Wschód słońca g. 5 m. 05.
Zachód " g. 6 m. 57.

## Asygnaty Polskiej Pożyczki Państwowej

**Dziś, dnia 16 kwietnia 1919 r.**

nabywać można (po potrąceniu procentu):

| | | |
|---|---|---|
| 100 | markowe, koronowe, rublowe | za 97,29 |
| 500 | " " " | za 486,46 |
| 1000 | " " " | za 972,92 |
| 5000 | " " " | za 4864,58 |
| 10000 | " " " | za 9729,17 |

## Z Sosnowca.

**Los jeńców nie-polaków.** Wczoraj urząd państwowy do spraw jeńców w pow. będzińskim otrzymał następujący telegram od generalnego komisarza do spraw jeńców Jana Pawlikowskiego:

Komisarz Jeńców-Trenner,
Sosnowiec.

„Jeńców i uchodźców nie pochodzenia polskiego bezwarunkowo przez granicę nie przepuszczać; będących na etapie bezwarunkowo cofnąć do Niemiec z powrotem."

**Daszyński w Zagłębiu.** W niedzielę pos. Daszyński przemawiał na wiecu w sali zbornej na kop. hr. Renard.

Miejscowi bolszewicy chcieli go widać przerobić na swoje kopyto, i wysilali się na najpiękniejsze argumenty, które wykrzykiwało kolejno 6 mówców. Daszyński, jak było do przewidzenia, zapędził w kozi róg naszych bolszewików, dowodząc im jasno, jak na dłoni, że swój obecny względny dobrobyt i pełną misę zawdzięczają rządowi Paderewskiemu i sejmowi.

Ciekawym i charakterystycznym wielce objawem było występowanie bolszewików w charakterze obrońców wielkiej Polski. Bo choć zarzuty co do zaprzepaszczenia Gdańska i Cieszyna były zupełnie bezpodstawne, jednakże samo stawianie takich zarzutów świadczy, że bolszewicy nasi są faktycznie patrjotami i tylko dzięki swemu ograniczeniu pozwolili się opętać sprytnym agitatorom bolszewickim.

**Zamach na oficera.** PBK dowiaduje się, że komuniści urządzili zamach na przechodzącego o późnej porze z kasyna oficerskiego por. Jabłońskiego. Zbrodniarz dał do p. Jabłońskiego 3 strzały. Poszukiwania na razie nie dały żadnego wyniku.

**Zabójstwo agitatorów bolszewickich.** Biuro koresp. polskie donosi, że pod Kazimierzem tuż przy kordonie granicznym, popełniono samosąd nad dwoma agitatorami bolszewickimi, wracającymi z Granicy. Przy trupach znaleziono kartkę wyjaśniającą, że popełniono krwawą zemstę za sianie niezgody i waśni między robotnikami i namawianie do buntu przeciw państwu.

**Piotrkowskie Tow. kredytowe miejskie.** Piotrkowskie Towarzystwo kredytowe miejskie — jak się dowiaduje „Kur. Zagl." — zażądało od właścicieli nieruchomości Zagłębia, aby zapłacone zostały zaległości za czas wojny, procenty od procentów, przypadające za te lata. Znajdując się w trudnych warunkach właściciele domów, delegowali komisję do wyjaśnienia całej sprawy.

Okazało się, że Tow. nie dać nie jest w możności, inaczej nie byłoby w możności opłacić kuponów, co poderwałoby egzystencję Tow. Wchodząc jednak w położenie wielu właśc. nieruch., którzy nie są w stanie zaległości płacić, Tow. kred. oświadczyło, że na zapłacenie zaległości można będzie zaciągnąć pożyczkę. W razie gdyby Tow. uzyskało pożyczkę rządową na niski procent, postara się wtedy o zniesienie płacy procentu od procentów, czyli kary za przetrzymanie opłat zalegających obecnie, a płatnych w swoim czasie.

Właśc. nieruchomości zwrócili się do Tow., aby Tow., wobec ciężkiego położenia wielu właścicieli nieruchomości, wysłało petycję do odnośnego ministerjum o zniesienie dekretu co do ochrony lokatorów, jeśli niezupełnie, to przynajmniej częściowo. W innym razie właśc. nieruchomości nie będą w stanie sprostać w regulowaniu różnych ciężarów przy obecnej ogólnej drożyźnie.

**Harcerze — na Lwów!** Staraniem harcerzy 8 Zagł. drużyny im. T. Kościuszki, będą wystawione w sali Związku żelaznego na Pogoni w pierwszy dzień świąt Wielkiejnocy, dwie sztuki ludowe: „Bociany" na tle noweli M. Konopnickiej i „Przybłęda" H. Ziołka ze śpiewami. Całkowity dochód z przedstawienia będzie oddany na obronę Lwowa.

Młodzi organizatorzy dokładają wszelkich starań, aby całość wypadła zadawalająco, w tym przypuszczeniu, że społeczeństwo zechce poprzeć dobre chęci naszej młodzieży harcerskiej.

Bilety wcześniej nabywać można w księgarni „Wiedza".

Początek o godz. 7 wieczorem.

**Z magistratu.** Wczoraj prezydent miasta, p. Jankowski, przedstawił nowego wice-prezydenta p. T. Niernsé'go urzędnikom magistratu.

P. Niernsé zacznie pełnić swe obowiązki natychmiast po uregulowaniu najpilniejszych spraw komisji żywnościowej, której był dyrektorem.

**Z frontu lwowskiego**, z okopów, kapral 2 komp. batalionu warszawskiego Władek, przesyła za naszym pośrednictwem pozdrowienia i życzenia wesołych świąt dla Lolka, Antka, Litki, Heli, Babisy, dla pp. Kałkowskich i dla całej Radochy.

**Odrapane domy.** Wobec braku pracy konieczną rzeczą byłoby wydanie nakazu, by domy w śródmieściu, przynoszące znaczne zyski, otynkowano i odświeżono. Domów takich jest sporo, więc wielu bezrobotnych może przy tym znaleźć zajęcie.

**Operetka Czarneckiego** zjeżdża do Sosnowca na święta wielkanocne. Wystawiony będzie cały szereg operetek, mało znanych Sosnowcowi.

Sądzimy, że wiadomość ta ucieszy żądnych godziwej rozrywki mieszkańców Sosnowca i okolicy.

**Historja pieca chlebowego.** W notatce o wybudowaniu pieca chlebowego wbrew przepisom i widocznie bez wiedzy inżynierji miejskiej w domu p. Teichnera mylnie podano ulicę: dom p. T. znajduje się przy ul. Modrzejowskiej.

Prosimy zarazem magistrat o wszczęcie śledztwa w tej sprawie i poinformowanie ogółu: kto dał pozwolenie na budowę pieca i na jakiej zasadzie?

**Fabryka mydła.** Żandarmerja w Sosnowcu przyłapała żyda Altmana Piakusa Zelingera na wyrabianiu mydła bez pozwolenia. Rozmaite przyrządy i mydło skonfiskowano, a sprawcę oddano do sądu.

## Skrzynka do listów.

Szanowny Redaktorze!

Uprzejmie proszę o umieszczenie na łamach swojego pisma tych kilka słów.

„Istnieje w Sosnowcu przy Kole opieki nad żołnierzem polskim sekcja sanitarna. Sekcja ta od chwili wygnania z Sosnowca niemców zaopiekowała się w całej pełni tym żołnierzem polskim, który znajdował się w Sosnowcu i okolicznych miejscowościach. Główną opieką byli otaczani chorzy w miejscowym szpitalu garnizonowym

Chorzy i ranni żołnierze, dzięki tak idealnej pracy kilkunastu pań sosnowiczanek, z przewodniczącą tej sekcji p. Kołudzką na czele, otrzymywali różne dodatkowe produkty, lekarstwa, pościel, a nawet drobną bieliznę. Panie pielęgniarki stale dyżurowały przy chorych, otaczając ich iście macierzyńską opieką.

Na wyróżnienie zasłużyły te panie sanitarjuszki, które w czasie epidemji tyfusu plamistego bez obawy zarażenia się, nadal pełniły swe tak wzniosłe obowiązki.

Żołnierze, którzy leczyli się w szpitalu garnizonowym w Sosnowcu, długo będą mieli w pamięci życzliwość sosnowiczanek".

Z szacunkiem
żołnierze H. i G.

Sosnowiec, 14 b. m. 19 r.

## Z Będzina.

**Sejmik powiatowy** zbiera się we środę, d. 16 b. m. w Będzinie na pierwsze organizacyjne posiedzenie, które odbędzie się o godz. 10 rano w sali Tow. wzajemnego kredytu.

Na obradach obecny będzie delegat ministerjum spraw wewnętrznych.

Nabożeństwo na intencję sejmiku odbędzie się tegoż dnia o godz. 9 rano.

**Echa konfiskaty słoniny.** W redakcji naszej zjawił się p. Lewiński, właściciel restauracji i sklepu rzeźniczego w Będzinie i oświadczył, że aczkolwiek słoninę zarekwirowano mu, to jednak mniema, że sąd, dokąd sprawę całą skierowano, inaczej zapatrywać się będzie na całą sprawę.

Prowadzi on bowiem handel mięsem i słoniną legalnie na zasadzie wykupionych świadectw handlowych, co zaś kupujący zamierzają robić ze słoniną, on tego wiedzieć nie może.

**Tak mu się podoba...** Wczoraj, 14 kwietnia, został sporządzony przez urzędnika z Urzędu walki z lichwą protokuł przeciw p. Sławecie, piekarzowi przy ul. Modrzejowskiej, za to, iż w niedzielę chleb czarny 4 funtowy sprzedawał po 3 mk., a w poniedziałek już podwyższył cenę na 3 mk. 20 fen. Na zapytanie urzędnika odpowiedział w obecności kupującego, iż chleb dlatego sprzedaje po tej cenie, bo mu się tak p o d o b a...

**Na Skarb narodowy.** Młode pokolenie góral Na frontach ginie ono za Ojczyznę, ofiarną krwią znaczy ślady na kresach, a w domu, z serca i ducha przędzie nić złotą pragnień, aby do wieńca zasług innych dołączyć swoje, któreby świadczyły nieskończenie o wielkiej sile — uczucia narodowego i o miłości dla Tej, której na imię Polska!

W dniu 21 b. m. w ochronie na górze Zamkowej w Będzinie, młodzież daje przedstawienie urozmaicone koncertem smyczkowym i na mandolinach, zaś fundusz zebrany przeznacza na Skarb narodowy.

Czyn sam mówi za siebie! Naród wykołysał szlachetne pokolenie; niechże w tym dniu złoży dowód ofiarności, aby ta młodzież, te dzieci ziemi polskiej, uwierzyły, że to, co czynią, płynie z ducha i uczuć tych, którzy im tradycję czynów przekazali.

## Z Dąbrowy.

**Z Rady miejskiej.** Onegdaj o godz. 4 p. p. w małej sali resursy miejscowej odbyło się posiedzenie nowowybranej Rady miejskiej, na którym oznaczono pensję dla burmistrza, wice-burmistrza i 3 radnych. Uchwalono te same płace, które obowiązywały poprzednio, prócz pensji burmistrza, któremu podwyższono o 600 koron rocznie.

Większością głosów przeszedł wniosek r. Omiljanowskiego, opiewający, że radni miejscowi mają głos doradczy, lecz nie zajmują stanowisk szefów wydziałów.

Przy głosowaniu przedstawiciel bundu żydowskiego oświadczył na wzór bundzisty sosnowieckiego, że z powodu mniejszości socjalistycznej w Radzie miejskiej wstrzymują się od głosowania, gdyż nie chce brać na siebie odpowiedzialności za gospodarkę miejską.

Na prezydenta wybrano ponownie 17 głosami d-ra A Piwowara, na wice-prezydenta 22 głosami — p. Józefa Kasprzyka, b. wójta, a na ławników — Wł. Żukowskiego i W. Karnowskiego z listy pierwszej, a p. A Szyprowskiego z listy socjalistycznej. Przewodniczącym Rady miejskiej został p. Kazimierz Srokowski, a zastępcą — p. B. Zieliński.

## Z G. Śląska.

**Echa rozruchów w Zaborzu.** Do szpitala w Zabrzu przywieziono kilkanaście osób, które przy rabunku na plebanji w Zabrzu napiły się sublimatu, mniemając, że to wino.

Robotnik Blaszczyk, który wypił buteleczkę ługu, biorąc go za likier, na drugi dzień zmarł w szpitalu. Reszta zatrutych walczy ze śmiercią.

## Z kraju.

**Afera paskarska w Warszawie.** W związku z aresztowanymi paskarzami z adwokatem lwowskim na czele d-rem Awine, władze śledcze badają sprawę, wpadły na trop zorganizowanej szajki, która się trudniła fałszowaniem frachtów i wywożeniem zapasów żywności za granicę.

Dochodzenia wykazały, że zbrodnicza jednostki uprawiały handel listami wywozowymi. W sprawie tej skompromitowanych jest wielu urzędników z państwowego Urzędu zbożowego, który jest jak wiadomo — ekspozyturą ministerjum aprowizacji.

W związku z powyższą wiadomością warszawski „Dziennik Powszechny" przyniósł sensacyjną wiadomość o aresztowaniu wiceministra aprowizacji Machnickiego, która okazała się nieprawdziwą.

**Rewizja.** W jednem z mieszkań prywatnych w hotelu „Polonja", na żądanie osobnika w mundurze oficera, dopełniono rewizji, podczas której znaleziono w kasie 96 000 mk., kilka tysięcy rubli, różne kosztowności. Zawartość kasy zabrano i złożono w ręce owego osobnika, który zapewnił właściciela mieszkania, że pieniądze i kosztowności będą mu zwrócone nazajutrz.

Gdy właściciel mieszkania, kupiec, zgłosił się po zabraną podczas rewizji sumę, oświadczono mu, że tajemniczy „rewident" ulotnił się wraz z pieniędzmi.

W zagadkowej tej sprawie rozpoczęto energiczne dochodzenie śledcze.

**Co mówi minister aprowizacji?** „Goniec Częstochowski" pisze:

„Wczoraj powrócił z Warszawy p. Kura, delegat robotników kolejowych, dokąd jeździł w sprawie zatrzymanego transportu jaj. P. Kura rozmawiał z ministrem aprowizacji i otrzymał takie wyjaśnienie:

Jaja rzeczywiście wysłało ministerjum za pośrednictwem p. Świętochowskiego, zarządzającego wydziałem mięsnym przy ministerjum, należność została wpłaconą w walucie złotej, co zaś do kilkunastu wagonów saradeli i łubinu, — te szły do Prus w zamian za sól, której, jakoby daje się odczuwać brak, zaś kopalnie nasze w Bochni i Wieliczce nie mogą pokryć zapotrzebowań, stwierdzono również nadprodukcję w kraju wysyłanych produktów."

P. Świętochowski zaczyna więc działać obok słoniny i w jajach... Zdaje się, że czasby był największy pozbycia się tego pana. A p. minister jakby nie wiedział czym się trudni pan S. i bierze go jeszcze w obronę.

Ładne porządki!

## Wybuch pyroksyliny i pożar.

**8 rannych, 1 zabity.**

Wieś Zbytki w gm. Zagóźdź pod Warszawą była widownią strasznego wypadku.

Do zamieszkałego tam nad Wisłą rybaka, W. Dymkowskiego, lat 37, przyszli I. Gawryszewski, lat 25 i St. Malczyk, lat 21, mieszkańcy tej wsi, oraz J. Koryciński, zamieszkały w łazience na Soku. Zamierzali oni do spółki urządzić połów ryb na nadchodzące święta żydowskie.

Oprócz nich znajdowali się w tej izbie dzieci Dymkowskiego: Cecylja, lat 14, Jan lat 10, Roman lat 5 i Stanisław 1 i pół roku, oraz jakiś włóczęga przezwiskiem „Mondek Kicha". W sąsiedniej izbie byli: żona i ojciec Dymkowskiego.

Gawryszewski przyniósł krążek pyroksyliny i zaczął go przecinać piłką ręczną, celem zrobienia przyrządów do ogłuszenia ryb podczas połowu. Dwa kawałki pyroksyliny przepiłowano szczęśliwie. Dopiero podczas cięcia trzeciego kawałka piłka zagrzała się i nastąpił wybuch, którego siłą zerwany został dach chałupy. Jednocześnie wybuchł pożar.

Na odgłos wybuchu wybiegła z sąsiedniej izby żona Dymkowskiego, wpadła w morze płomieni i pochwyciła dwoje dzieci.

14 letnia córka jej pochwyciła 1 i pół roczne dziecko, lecz w czasie ucieczki, wypadło ono. Widząc to Dymkowska wpadła po raz drugi i pochwyciła dziecko. Wtedy kawał głowni spadł nieszczęśliwej matce na plecy, mimo to zdołała ona wybiedz z dzieckiem na podwórze. Sprawca wybuchu Gawryszewski i trzej pozostali mężczyźni sami ratowali się ucieczką, nie myśląc wcale o ratunku dzieci. Wkrótce cały domek stanął w płomieniach. Przybyła na miejsce katastrofy miejscowa straż ochotnicza, dzięki energicznej akcji ratunkowej, nie dopuściła do rozszerzenia się płomieni. Cały domek wraz z ruchomościami spalił się doszczętnie.

10 letni Jan Dymkowski zmarł na wozie, pozostałe 7 ofiar przewieziono do szpitala Przemienienia Pańskiego. Mężczyźni mają poparzone od wybuchu i pożaru ręce i twarze, dzieci zaś są ogólnie poparzone, przyczym najgroźniejszy jest stan dwojga najmłodszych.

# Telegramy.

## Walki w Galicji, na Wołyniu i Białorusi.

Warszawa. Komunikat sztabu generalnego wojsk polskich z d. 13 b. m.:

### Front galicyjski.

Pod Lwowem ożywiona działalność patroli nieprzyjacielskich. Oddziały nasze, przekroczywszy rzekę Wereszycę, zaatakowały sotnię ukraińską, która straciwszy jeńców i materjał wojenny, cofnęła się w popłochu. Na południe od Ustrzyk Dolnych i na południowy zachód od Łobozowa utarczki oddziałów wywiadowczych.

### Front wołyński.

Silne ataki nieprzyjacielskie na Staje na zachód od Bełza odparto. Pod Włodzimierzem Wołyńskim na odcinku Kowla spokój.

### Front litewsko - białoruski.

Na całym froncie starć bojowych nie było.

## Przewóz wojsk polskich przez Niemcy.

Berlin, 15 kwietnia.

Przewóz wojsk polskich z Koblencji przez Niemcy zacznie się, jak donosi komisja rozejmowa, jutro przed południem.

Prowjanty i amunicja są wysyłane drogą na Szczecin.

Rozkład pociągów i czas na jedzenie omówione zostały wspólnie przez podkomisję przewozową niemiecką w Spaa i przez wydział kolejowy sztabu generalnego. Wojska polskie w celu przyjęcia posiłku zatrzymywać się będą 5 razy; ostatni przystanek wypadnie w Lesznie.

Leszno, 15 kwietnia.

Rada ludowa niemiecka w Lesznie otrzymała telegram następujący:

Ze strony ententy mamy pełną gwarancję, iż dywizje Hallera nie będą użyte w granicach

Niemiec z r. 1914, lecz są przeznaczone do utrzymania porządku w opuszczonych przez niemców krajach dawnej Rosji. Najostrzejszá dyscyplina wojsk i powstrzymanie się od wszelkich manifestacji narodowych są zapewnione.

Transporty wojska będą eskortowane przez specjalnie wybranych oficerów enteny, którzy są odpowiedzialni za wykonanie umowy i pracują wspólnie z niemieckimi komentantami stacji.

W interesie Niemiec leży, by przewóz odbył się gładko, by nie napotykano w drodze żadnych przeszkód, a zwłaszcza by ze strony niemieckiej zaniechano wszelkich manifestacji przeciw wojskom polskim. Musi być zrobione wszystko, by nie dopuścić do wystąpień, któreby miały najcięższe skutki dla wschodnich prowincji i dla Niemiec.

Proszę wszędzie ogłosić, że płonne są wszelkie obawy z racji przewozu wójsk polskich i że największa wstrzemięźliwcść względem wojsk tych jest obowiązkiem ojczystym dla każdego niemca.

Komisja niemiecka
zawieszenia broni
Generał v. Hammerstein.

## Wojna Rosji z Prusami.

Berlin, 15 kwietnia.

„Voss. Ztg.“ donosi, iż ubiegłej soboty Lenin na wielkim wiecu zapowiedział zbratanie się z Węgrami i wojnę z Prusami.

## Roboty przymusowe.

Budapeszt, 15 kwietnia.

Wszyscy internowani swego czasu na Węgrzech przez władze koalicji niemcy wojskowi i cywilni zostali uznani za jeńców wojennych i wywiezieni na roboty przymusowe do Serbji. Protestów niemieckich ententa nie uznaje.

## Dyktatura wojskowa w Monachjum.

Norymbergja, 14 kwietnia.

W celu walki z rządem rad robotniczych ogłoszono dyktaturę wojskową.

Akcja w celu rozpędzenia bolszewików idzie pomyślnie.

Bolszewicki minister spraw zagranicznych został umieszczony w domu warjatów; inni ministrowie i dygnitarze bolszewiccy są aresztowani. Ogółem aresztowano osób 16.

## Awantury w Niemczech.

Berlin, 15 kwietnia.

Donoszą tu o ciężkich walkach wojsk rządowych ze spartakusowcami w Dyseldorfie. Walka odbywała się nawet przy pomocy miotaczy min. Jest wiele domów zburzonych. Rannych po stronie wojska kilku, natomiast cywilnych jest bardzo wielu.

Ze Szczecina telegrafują o buncie żołnierzy z racji zmniejszenia płacy. Odbyły się też tutaj manifestacje na tle żywnościowym. Tłum zrabował składy tłuszczów.

Do Brunszwiku wysłano wojska, celem przywrócenia komunikacji kolejowej, telegraficznej i pocztowej.

## O zajścia w Pińsku.

Warszawa, 15 kwietnia.

Komisja sejmowa mająca zbadać zajścia w Pińsku wyjeżdża dziś na miejsce przeznaczenia. W skład komisji wchodzą dwaj posłowie żydowscy, mianowicie: Gruenbaum i Prilucki. Przewodniczącym komisji jest pos. Wróblewski ze związku ludowo narodowego.

## Arcyks. Józef, Wekerle i Szterenyi zamordowani?

Berlin, 15 kwietnia.

„Nation. Ztg.“ donosi z Budapesztu:

Bolszewicy węgierscy zamordowali w więzieniu ogólnym w Budapeszcie arcyksięcia Józefa, oraz dwuch b. ministrów hr. Wekerlego i bar. Szterenyi.

Na całych Węgrzech panuje niesłychany terror.

## Ostatnie wieści.

— W Warszawie aresztowano cały szereg kupców i paskarzy.

— Za podanie wiadomości o aresztowaniu Machnickiego zawieszono „Dz. Powszechny“.

— Bolszewicy w Nieświeżu wymordowali wszystkich uczniów 4 i 5-ej klasy szkoły im. Syrokomli.

— W Homlu bolszewicy wyrżnęli 15 tys. żydów. Bolszewicka „Zwiezda“ zaprzecza temu, twierdząc, że zabito najwyżej 2500 żydów.

## Ofiary.

(Złożone bezpośrednio w „Iskrze“.)

Wyższa szkoła realna w Sielcu składa na skarb narodowy: rub. 1,21 miedzią, rub. 3.20 srebrem, mk. 5.40 srebrem, mk. 1.60 niklem, mk. 13.90 żelazem, koron 1.20 niklem, kor. 1.06 żelazem, 99 mk. papierami i zegarek srebrny bez mechanizmu.

——

Jan Rusik złożył na skarb narodowy rub. 20 papierami.

——

Dla żołnierzy, zamiast jajka, którzy bronią granic naszej ojczyzny na wschodzie, składa koron 200 (dwieście) Józef Kubalka.

Dla żołnierzy miejscowego garnizonu składa mk. 100 (sto) Józef Kubalka.



**Ogłoszenie.**

**Cech Fryzjerów Perukarzy i Golarzy w Dąbrowie**

ogłasza, iż Zakłady Fryzjerskie będą czynne w wielki piątek od godz. 8 rano do 10 ej wieczorem. w wielką sobotę od 7 rano do 9 wieczorem, w pierwszy dzień świąt, t. j. w niedzielę będzie zamknięte cały dzień, w drugi dzień świąt czynne od 7 rano do 11-ej rano.

Za strzyżenie włosów w wielki piątek i sobotę będzie się pobierać ceny podwójne.

Zarząd Cechu Fryzjerów.

**OGŁOSZENIE.**

Zarząd Domu Ludowego zawiadamia Sz. Sz. Członków, iż w dniu 27 kwietnia, w niedzielę b. r. w lokalu przy ulicy Jasnej 23, o godz. 3-ej po południu odbędzie się

**Ogólne Roczne Zebranie członków Domu Ludowego.**

W razie nieprzybycia dostatecznej do prawomocności uchwał liczby członków, zebranie w II im terminie odbędzie się w tymże dniu i tymże lokalu o godz. 4 ej po południu, prawomocne bez względu na ilość osób.

PORZĄDEK DZIENNY:

1. Odczytanie protokułu z ostatniego Walnego Zebrania.
2. Sprawozdanie z działalności instytucji.
3. Sprawozdanie Komisji Rewizyjnej.
4. Bilans za r. 1918 i zatwierdzenie budżetu za r. 1919.
5. Dokompletowanie Zarządu i Komisji Rewizyjnej.
6. Wolne wnioski, które według ustawy winny być zgłoszone Zarządowi na tydzień przed zebraniem.

Zarząd prosi Sz. Sz. Członków o liczny udział w Zebraniu



**Drobne ogłoszenia.**



Redaktor i wydawca Wiktor Mosakowski.

Drukarnia „Iskry“